

JÓZEF D. BOWSKI

Uniwersytet Warmi sko-Mazurski w Olsztynie

NARCYZ ŁUBNICKI

DZIEŁA. A. Ksi ki. Wykaz publikacji Narcyza Łubnickiego obejmuje około 130 pozycji, w tym: 9 ksi ek, 40 wi kszych rozpraw i artykułów naukowych oraz około 80 mniejszych artykułów, szkiców popularnonaukowych, recenzji, omówie , haseł encyklopedycznych i rozmaitych wypowiedzi okazjonalnych (polemiki, głosy w dyskusji, autoreferaty, wspomnienia i inne). Lista ksi ek obejmuje nast puj ce tytuły: [1] *Critique des éléments fondamentaux de la doctrine kantienne*. Presses Modernes. Libraire Vrin, Paris 1929, 340 s.; [2] *Zasada ekonomii w wietle krytyki epistemologicznej*. Gebethner i Wolff, Warszawa 1934, 136 s.; [3] *Logika i metodologia ogólna. Skrypt wykładów uniwersyteckich wygłoszonych w latach 1944-1945 na UMCS*. Wydawnictwo Koła Matematyczno-Fizycznego Studentów UMCS w Lublinie, Lublin 1946, 253 s.; [4] *Teoria poznania materializmu dialektycznego. (Próba usystematyzowania i rozbioru)*, Drugie Wydanie, Nakładem Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej z zasiłku Prezydium Rady Ministrów. Lublin 1947, s. 68 (pierwodruk w: „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1946, vol. I, Nr 2, s. 121-186); [5] *Teoria poznania. Do u ytku słuchaczy szkół wy szych*, Koło Pedagogiczno-Psychologiczne Studentów UMCS. Lublin 1948, 144 s. (wyd. II uzupełnione, Lublin 1958, 154 s.); [6] *Elementy logiki. (Repetitorium)*. PWN, Warszawa 1951, 86 s.; [7] *Nauka poprawnego my lenia*, wyd. I. PWN, Warszawa 1963 , 466 s. (wyd. II, Biblioteka „Problemów”, Tom 70. Warszawa 1971, 466 s.; wyd. III. Wydawnictwo Lubelskie, Lublin 1987, 492 s.); [8] *Zarys logiki. Semiotyka i logika formalna*. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 1964, 130 s.; [9] *wiatopogl dy*. PWN, Warszawa 1973, 823 s.

Cztery spo ród wymienionych ksi ek - pozycje: 3, 5, 6 i 8 - zostały napisane specjalnie dla celów dydaktycznych i przez lata słu yły jako podr czniki (skrypty), tak e poza lubelskim rodowiskiem akademickim.

B. Wa niejsze rozprawy i artykuły. *Zagadnienie stosunku tzw. zjawisk psychicznych do tzw. zjawisk fizycznych. (Przyczynek do metodologii psychologii)*. „Kwartalnik Filozoficzny” 1936, Tom XII, z. IV, s. 373-399; *Construction de la Science par l' application de la méthode cartésienne, Actes du IX-ème Congrès International de Philosophie*. Paris 1937; *Podstawowe momenty wiatopogl du pozytywistycznego*. „Kwartalnik Filozoficzny” 1938, Tom XIV, z. 1, s. 41-53; *O komizmie. Dowcip a filozofia*. „Problemy” 1946, nr 8, s. 33-46.; *U ródet materializmu i idealizmu*, „ wiatło” 1946, nr

9 (s. 4, 6), nr 11 (s. 3, 4) i nr 12 (s. 7, 8); *Rozwój my li pozytywistycznej*. „wiatło” 1946, nr 19, s. 4-5; *Amicus criticus, sed magis amicus criticismus*. „Zdrój” 1947, nr 6, s. 3, 6; *Zagadnienia teoriopoznawcze materializmu dialektycznego*, „Przeł d Filozoficzny” 1947, z. 1-4, s. 60-86; *Epistemological Problems of Dialectical Materialism*. "Synthese" 1948/1949, nr 4-5, s. 274-296; *Individualisme et Démocratie*, w: *Library of the Xth International Congress of Philosophy*. (Amsterdam 11-18 IX 1948). Proc. Of the Congress 1949, vol. 1, fasc. 1, s. 291-294; *Radziecka my l filozoficzna lat ostatnich*. „Przeł d Filozoficzny” 1949, z. 1-2, s. 400-411; *Vitalisme et Mécanisme*, w: *Library of the Xth International Congress of Philosophy*. (Amsterdam 11-18 IX 1948). Proc. of the Congress 1949, vol. 1, fasc. 1, s. 295-297; *O likwidowaniu zagadnie metafizycznych przez zastosowanie metody postulatów*. „Ruch Filozoficzny” 1949, t. XVII, nr 1-3, s. 39-44; *Ewolucja wiatopogl du Aleksandra Hercena*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1954, Sectio F, vol. IX, nr 1, s. 1-84; *Zagadnienia epistemologiczne w dziedzinie etyki*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1956, Sectio F, vol. XI, nr 1, s. 1-31 ; *Leninowska teoria odbicia w uj ciu Todora Pawłowa*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1957, Sectio F, vol. XII, nr 1, s. 1-27; *My lenie a działanie*. „Studia Filozoficzne” 1957, nr 2, s. 117-144; *O sytuacji w filozofii*. „My l Filozoficzna” 1957, nr 1, s. 183-194 [Odpowied na ankiet „My li Filozoficznej”]; *Zadania i perspektywy rozwoju filozofii*], *Pogl dy filozoficzne Adama Mahrburga*. „Studia Filozoficzne” 1958, nr 4, s. 61-85; *Zasadnicze momenty koncepcji filozoficznej Bergsona*. (W setn rocznic urodzin). „Ruch Filozoficzny” 1959/1960, s. 198-203; *Maurycy Straszewski - empirysta i metafizyk*. „Studia Filozoficzne 1960, nr 1, s. 129-180; *Praxisme et postulativisme comme moyens de conférer le caractère scientifique aux problèmes métaphysique*, w: *Atti del XII Congresso Internazionale di Filosofia (Venezia 12-18 IX 1958)*. Firenze 1961, vol. 6: *Metafisica e Filosofia della Natura*, s. 251-259; *O ostatecznym uzasadnieniu*. „Studia Filozoficzne” 1962, nr 4, s. 151-159; *Rola nauk przyrodniczych i humanistycznych w kulturze współczesnej*. (Czy kryzys kultury?), w: *Ksi ga Konferencji Naukowej w Kazimierzu n. Wisł* . Lublin 1962, s. 11-31; *L'homme et la Valeur*. (*Recherches métaéthique et éthologique*), w: *Memorias del XIII Congreso Internacional de Filosofia*. Mexico 1963. Comunicaciones Libres, Mexico 1964, vol. 7: *Éthique et Problème de la Liberté*, s. 305-314; *O podstawowych zagadnieniach psychologii*. „Studia Filozoficzne” 1964, nr 4, s. 147-154; *Wkład Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w dziedzinie nauk humanistycznych*. „ycie Szkoły Wy szej” 1964, nr 7/8, s. 96-120; *André Lalande dans les souvenirs d'un de ses disciples*. "Revue de Métaphysique et de Morale" 1965, nr 2, s. 165-172; *Science et croyance*, w: *Actes du XI Congrès International d'Histoire de Science*. Varsovie-Cracovie, 24-31

août 1965, vol 2, Wrocław 1967, s. 40-45; *Czestaw Znamierowski. Sylwetka uczonego i myliciela*. „Studia Filozoficzne” 1968, nr 2, s. 53-59; „*Filozofia uniwersalna*” Teilharda de Chardin. „Studia Filozoficzne” 1969, nr 6, s. 3-54; *Science et Mystique sont-elles conciliables? (Le cas Teilhard de Chardin)*, w: *Akten des XIV Internationalen Kongresses für Philosophie. Wien 2-9 IX 1968*. Herder Verlag, Wien 1969, s. 377-382; *Formowanie si wiatopogl du Fryderyka Engelsa*. „Studia Filozoficzne” 1972, nr 9, s. 3-42; *Antropologia filozoficzna Ludwika Feuerbacha*. „Studia Filozoficzne” 1973, nr 6, s. 35-62; *Pocz tki ycia uniwersyteckiego w Lublinie. Wspomnienia sprzed lat trzydziestu*. „ycie Szkoły Wy szej” 1974, nr 7-8, s. 161-174; *Moja droga filozoficzna. (Z przemówienia jubileuszowego)*. „Studia Filozoficzne” 1974, nr 10, s. 73-78; *Roman Ingarden's Philosophical Profile*. „Dialectics and Humanism” 1975, nr 3, s. 157-177; *Podstawy logiki i elementarne operacje logiczne w uj ciu Władysława Biega skiego (w 120 rocznic urodzin)*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1978/1979, Sectio I, vol. III/IV, s. 141-174; *Próba syntetycznego uj cia twórczo ci i działalno ci naukowej prof. dra Tadeusza Cze owskiego*. „Studia Filozoficzne” 1980, nr 3 (172), s. 45-57; *Pogl dy Tadeusza Kotarbi skiego zawarte w jego poezjach*. „Studia Filozoficzne” 1982, nr 9-10(202-203), s. 3-16; *Dzieje pewnego wiatopogl du. Esej filozoficzny*. „Studia Filozoficzne” 1987, nr 2 (255), s. 163-172 (przedruk w: *50 lat rodowiska filozoficzno-socjologicznego w UMCS*. Wydawnictwo UMCS, Lublin 1994, s. 59-66.

II. OPRACOWANIA. Pierwsze omówienia rozpraw i artykułów naukowych N. Łubnickiego ukazały si tu przed II wojn wiatow , a ich autorem był J. Metallmann („Kwartalnik Filozoficzny” 1938 i 1939). Po II wojnie wiatowej pojedyncze artykuły i monografie N. Łubnickiego były omawiane m.in. przez nast puj cych autorów: J. Pliszczy ska: *Amicus Plato, sed magis amica veritas*. „Zdrój” 1947, nr 3, s. 1; W. Gale ski: *Z zagadnie materializmu dialektycznego. Seminarium Filozoficzne UJ*. „ycie Nauki” 1947, vol. 4, nr 21-22, s. 157-168; Z. A. Jordan: *Philosophy and Ideology*. Dordrecht Publ. Comp., Holland 1963, s. 80, 113-114 et passim; J. Pelc: *O nauce poprawnego my lenia*. „Studia Filozoficzne” 1964, nr 3, s. 151-154; B. Gawewki: *Polscy pozytywi ci*. „Studia Philosophiae Christianae”, ATK, 1966, z. 1, s. 23-25. Bardziej syntetyczne, cho zarazem kurtuazyjne i raczej apologetyczne (bo okoliczno ciowe), omówienie pogl dów i działalno ci naukowo-dydaktycznej N. Łubnickiego zawieraj nast puj ce opracowania i wypowiedzi: Z. Cackowski: *O twórczo ci naukowej prof. Narcyza Łubnickiego*. „Studia Filozoficzne” 1965, nr 2 (41), s. 3-11; A. Teske: *Dyskusje z Profesorem Narcyzem Łubnickim (W trzydziest pi t rocznic Jego działalno ci naukowej)*. „Studia Filozoficzne” 1965, nr 2 (41), s. 13-17; T. Kwiatkowski: *Trzydziestopi ciolecie działalno ci naukowej prof. dr Nar-*

cyza Łubnickiego. „Studia Filozoficzne” 1965, nr 2 (41), s. 227-228; Z. Cackowski: *50-lecie działalności naukowej i nauczycielskiej prof. dra Narcyza Łubnickiego. (Przemówienie w czasie zebrania jubileuszowego w UMCS)*. „Studia Filozoficzne” 1974, nr 10 (107), s. 79-83. W tej samej kurtuazyjnej tonacji utrzymany jest ten specjalny tom „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” z roku 1976 (Sectio I, Philosophia-Sociologia, vol. I, s. 348), dedykowany prof. Narcyzowi Łubnickiemu w 50 rocznicę działalności naukowej i nauczycielskiej, poprzedzony fotografią Jubilata, okolicznościowym „słowem wstępnym” Z. Cackowskiego (s. VII-X) oraz wykazem ważniejszych publikacji (s. XI-XVI). Biografia intelektualno-filozoficzna N. Łubnickiego oraz wykaz wybranych publikacji są również zamieszczone w „Ruchu Filozoficznym” (1986, Tom XLIII, nr 1, s. 75-78, cykl „Autobiografie”). Sporo informacji dotyczących działalności N. Łubnickiego w Lubelskim Oddziale Polskiego Towarzystwa Filozoficznego można także znaleźć w artykule: A. Kapusta, H. Rarot: *Działalność Towarzystwa Filozoficznego i Oddziału PTF w Lublinie*, w: *Polskie Towarzystwo Filozoficzne, czyli z dziejów filozofii jako nauki instytucjonalnej*, redakcja naukowa B. Markiewicz, J. J. Jadacki i R. Jadczyk. Polskie Towarzystwo Filozoficzne, Warszawa 1999, s. 199-208. Charakterystykę życia i twórczości N. Łubnickiego oraz jego działalności naukowo-dydaktycznej i organizacyjnej por. też w: *Profesor Narcyz Łubnicki doktorem h. c. UMCS*. „Studia Filozoficzne” 1983, nr 1-2 (206-207), s. 230-239; T. Kwiatkowski: *Profesor Narcyz Łubnicki (1904-1988)*. „Ruch Filozoficzny” 1990, t. XLVII, nr 2, s. 103-113; J. Miżyska: *Profesor Narcyz Łubnicki (1904-1988)*. „Principia. Ekspres Filozoficzny” 1999, nr 21, s. 44-47.

Najcenniejszym i najbardziej wszechstronnym źródłem informacji o życiu, twórczości i pracy dydaktyczno-organizacyjnej prof. N. Łubnickiego jest księga jubileuszowa Wydziału Filozofii i Socjologii UMCS pt. *50 lat rodowiskafilozoficzno-socjologicznego w UMCS* (Wydawnictwo UMCS, Lublin 1944, 270 s.). Głównym bohaterem tej książki, zawierającej m.in. kilkadziesiąt fotografii (w tym kilka fotokopii dokumentów) oraz wiele nieznanych szerzej szczegółów biograficznych, jest prof. N. Łubnicki. Prezentację poglądów filozoficznych N. Łubnickiego wraz z ich analizą krytyczną, nie wykraczającą jednak poza tzw. krytykę immanentną, zawierają również następujące opracowania: J. D bowski: *Podstawowe momenty koncepcji gnozeologicznej Narcyza Łubnickiego. Kognicjonizm, empiryzm, prezentyzm, nominalizm, antydogmatyzm, relatywizm, immediatyzm postulatyczny i praktyzm*. „Edukacja Filozoficzna” 1989, vol. 9, s. 349-394; J. D bowski: *Narcyza Łubnickiego krytyka bezpośredniości. Immediatyzm - metodologiczny postulatyzm - praktyzm*. „Annales Universitatis Mariae Curie-Skłodowska” 1989/1990, Sectio I, vol. XIV/XV, s. 1-18. Warto również jeszcze dodać, iż w 1996 r. na

Wydziale Filozofii i Socjologii UMCS powstała praca magisterska po wi - cona twórczo ci filozoficznej N. Łubnickiego pt. *Pogl dy teoretyczne Narcyza Łubnickiego*. Praca została napisana pod kierunkiem prof. dr hab. Z. J. Czarneckiego, a jej autork jest W. Niwi ska.

III. INFORMACJE BIOGRAFICZNE. Narcyz [Naum] Łubnicki - syn Aleksandra i Eugenii z domu Kacjan - urodził si 19 lutego 1904 r. w Białymstoku. W 1920 r., po uko czeniu gimnazjum, przeniósł si do Łodzi i w roku nast pnym (1921) podj ł studia filozoficzne w Wolnej Wszechnicy Polskiej. Jeszcze w czasie studiów, poczynaj c od przełomu 1923 i 1924 r., został asystentem psychologii. W 1926 r. otrzymał dyplom uko czenia studiów filozoficznych w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Warszawie i przez 2 lata pozostawał w tej uczelni na stanowisku asystenta. W 1928 r. udał si na dalsze studia do Pary a. S topie doktora filozofii uzyskał w 1929 r. na Faculté des Lettres Uniwersytetu Paryskiego na podstawie rozprawy *Critique des éléments fondamentaux de la doctrine kantienne*; promotorem był André Lalande. Z ko cem 1929 r. powrócił do kraju i ponownie podj ł prac w Wolnej Wszechnicy Polskiej w Łodzi: najpierw na stanowisku starszego asystenta w Katedrze Logiki i Metodologii, a po nostryfikacji paryskiego doktoratu (Uniwersytet Warszawski, 1932) i opublikowaniu rozprawy habilitacyjnej (1934) na stanowisku „docenta w trakcie habilitacji” (habilitanta). W latach 1930-1939 był prezesem łódzkiego oddziału towarzystwa filozoficznego Societas Spinozana Polonica. Od roku 1933 do wybuchu wojny prezesował tak e łódzkiemu oddziałowi [Polskiego] Towarzystwa Filozoficznego.

W grudniu 1939 r., na mocy decyzji niemieckich władz okupacyjnych, został wysiedlony z Łodzi do Krakowa. Wkrótce jednak, zaraz po nawi zaniu pierwszych kontaktów z organizacjami podziemnymi (1940), przeniósł si do Piotrkowa, a w dwa lata pó niej (1942) - do Warszawy. W Warszawie mieszkał do maja 1943 r. W czasie okupacji aktywnie uczestniczył w działalno ci ró nych organizacji podziemnych, głównie za prowadził tajne nauczanie w zakresie szkoły rdniej i wy szej. W czasie pobytu w Warszawie współpracował m.in. z Tadeuszem Kotarbi skim, przede wszystkim jednak, jak sam wspomina, wnikliwie penetrował problematyk teoriopoznawcz i etyczn oraz wiele pisał. cigany przez Gestapo musiał opu ci okupowan Warszaw i ukrywa si w niewielkiej wsi podlaskiej (Kraszewo, gm. Milanów, pow. Radzy Podlaski).

W sierpniu 1944 r., odpowiadaj c na apel Resortu O wiaty PKWN, przybył do Lublina i wraz z niewielk grup innych naukowców przyst pił do organizowania Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. 1 listopada 1944 r. został mianowany profesorem nadzwyczajnym UMCS i natychmiast przyst pił do tworzenia najpierw Katedry Logiki i Metodologii, a wkrótce Katedry Filozofii. Habilitował si 8 stycznia 1945 r. na Wydziale Przyrodniczym

UMCS na podstawie rozprawy *Zasada ekonomii w wietle krytyki epistemologicznej* (opublikowanej ju w 1934 r.). Zim 1945 r., jako Radca Ministerialny Resortu O wiaty PKWN, pomagał przy organizowaniu Uniwersytetu Łódzkiego. W latach 1944-1950 i 1957-1970 był kierownikiem Katedry Filozofii UMCS, a od 1970 do 1974 r. kierownikiem Zakładu Logiki i Metodologii na Wydziale Humanistycznym UMCS. W latach 1950-1957 był obiektem wielu politycznych szykan i brutalnych ataków. Bezpo rednim ich pretekstem była negatywna ocena jego rozprawy po wi conej teorii poznania materializmu dialektycznego, zamieszczona na łamach "Woprosow Filozofii". W rezultacie, w ramach akcji kierowanej przez Adama Schaffa, został zaliczony do tzw. „filozofów bur uazyjnych”, pozbawiony prawa prowadzenia zaj z filozofii oraz prawa publikowania. W zamian powierzono mu wykłady z logiki oraz prowadzenie lektoratu j zyka rosyjskiego. Równie kierowana przez niego Katedra Filozofii została przemianowana na Katedr Logiki. Stworzon przez siebie Katedr Filozofii odzyskał dopiero w 1957 r. W 1960 r. został mianowany profesorem zwyczajnym. W latach 1962-1965 pełnił funkcj prorektora UMCS. Na emerytur odszedł w 1974 r., lecz dydaktycznie czynny pozostawał do 1976 r. Jego ostatni cykl kursowych wykładów dla studentów filozofii UMCS miał miejsce w roku akademickim 1975/1976 i po wi cony był filozofii Wschodu. Do wczesnych lat osiemdziesi tych, mimo nasilaj cych si kłopotów zdrowotnych, aktywnie uczestniczył w pracach Rady Naukowej Mi dzyuczelnianego Instytutu Filozofii i Socjologii UMCS, pracował naukowo i publikował.

Od 1949 r. Narcyz Łubnicki był współpracownikiem Komisji Filozoficznej Polskiej Akademii Umiej tno ci, a od 1960 r. - członkiem Komitetu Nauk Filozoficznych Polskiej Akademii Nauk. W latach 1945-1980 był prezesem oddziału lubelskiego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego. Od 1958 do 1968 r. prezesował równie oddziałowi lubelskiemu Towarzystwa Współpracy Naukowej z Francj . Od 1958 r. był członkiem Zarz du Głównego Polskiego Towarzystwa Filozoficznego, za w latach 1977-1980 jego wiceprezesem. W 1980 r. został członkiem honorowym Polskiego Towarzystwa Filozoficznego i Lubelskiego Towarzystwa Naukowego. Za liczne osi gni cia naukowo-dydaktyczne i organizacyjne został odznaczony m. in. Złotym Krzy em Zasługi (1946), Krzy em Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski (1957), Krzy em Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski (1964), Krzy em Komandorskim Orderu Odrodzenia Polski (1979), Medalem Komisji Edukacji Narodowej (1973) oraz Medalami: 10-lecia PRL (1955), 30-lecia PRL (1974) i 40-lecia PRL (1985). Profesor N. Łubnicki wykształcił 7 doktorów, z których wszyscy pomy lnie uko czyli przewody habilitacyjne, otrzymali docentury, a dzisiaj posiadaj profesorskie tytuły i/lub stanowiska. Decyzj z dnia 24.09.1982 r. Senat Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej

nadał mu tytuł doktora *honoris causa*. Uroczysta promocja odbyła si 23 X 1982 r., za recenzentami przewodu byli profesorowie: Jerzy Pelc (UW), Klemens Szaniawski (UW) i, jako promotor *rite constitutus*, Zdzisław Cackowski (UMCS).

Profesor Narcyz Łubnicki zmarł 22 czerwca 1988 r. w Lublinie. Jego grób znajduje si w kwaterze zasłu onych lubelskiego cmentarza przy ul. Lipowej.

IV. POGŁ DY. Główne obszary filozoficznych zainteresowa Narcyza Łubnickiego stanowiły teoria poznania, metodologia nauk, logika oraz historia filozofii. W swoich pracach sporo uwagi po wi cał równie problematyce metafizycznej, etycznej, antropologicznej i wiatopogl dowej, lecz z punktu widzenia badawczych priorytetów miała ona dla niego znaczenie wtórne. Spo ród rozmaitych dyscyplin filozoficznych zawsze specjalnie wyró niał teori poznania (gnozeologi), któr uznawał za nauk *par excellence*, a nadto jeszcze za podstawow nauk filozoficzn („filozofi pierwsz ”) - nauk logicznie i metodologicznie wcze niejsz zarówno wobec wszystkich pozostałych dyscyplin filozoficznych (teoretycznych i praktycznych), jak i wzgl dem nauk szczegółowych. Łubnicki wszystkim dobrze znany był tak e z tego, i konsekwentnie i niemal przy ka dej okazji deprecjonował naukow i poznawcz warto docieka metafizycznych. Dociekania metafizyczne - jak utrzymywał - słu tylko uwznio lenia działalno ci yciowej, wzbogaceniu osobistych nastrojów, a wi c maj sens jedynie subiektywny, czysto estetyczny i emocjonalno-religijny. Jego zdaniem, jest tak dlatego, poniewa s dy metafizyczne z reguły dotycz rzeczywiście ci wymykaj cej si mo liwo ci bezpo redniego do wiadczenia (pozaempirycznej), a nadto jeszcze uznawane s za wytwór jakiej nieomyślnej władzy poznawczej, np. intelektualnej lub emocjonalnej intuicji. W opinii N. Łubnickiego, wszystkie s dy metafizyczne cechuje zatem zasadniczy „transcendentyzm”, absolutyzm i skorelowany z nimi dogmatyzm. Tymczasem N. Łubnicki, zgodnie z wielokrotnie wyra an samoocen i licznymi deklaracjami ideowymi, zawsze uwa ał si za przeciwnika ró nych form dogmatyzmu (doktrynerstwa), irracjonalizmu, absolutyzmu, spekulatywizmu i supranaturalizmu. W badaniach naukowych najwy ej za cenił sobie krytycyzm, konsekwentny empiryzm, logiczne zdyscyplinowanie, zasad ekonomii (mylenia i poznania), a tak e rzeczowo , bezstronno i terminologiczn precyzj . Nigdy te nie ulegał rodowiskowym modom lub manierom, ideologicznym naciskom i politycznym atakom. Zawsze filozofował samodzielnie, na własn odpowiedzialno , na ogół samotnie i całkiem pod pr d panuj cych tendencji. Najwi cej wysiłku wło ył w systematyczne opracowanie problematyki teoriopoznawczej. Tutaj tak e mo na znale najwi cej jego oryginalnych pomysłów i koncepcji, nowatorskich metodologicznych rozwi za i nowych terminologiczno-teoretycznych propozycji.

A. Teoria poznania, czyli gnozeologia. Łubnicki proponował, by teorię poznania zasadniczo nazywać gnozeologią (= nauk o poznaniu), natomiast termin „epistemologia”, zgodnie z jego etymologią, zarezerwować wyłącznie dla tej części gnozeologii, która bada wyłącznie poznanie naukowe. Proponował też, by głównym celem gnozeologii była szeroko pojęta krytyka poznania, a więc ocena jego wartości z punktu widzenia metodologicznej rzetelności i osignięcia tego stopnia prawdopodobieństwa. Przy tym poznanie jako przedmiot badań gnozeologii rozumiał Łubnicki bardzo szeroko: z jednej strony - począwszy od elementarnych czynności i doznawanych wrażeń (każdej wiadomianej treści, choćby najprostszej) aż po skomplikowane operacje myślowe o charakterze abstrakcyjno-symbolicznym, z drugiej zaś - od poznania naiwnego i potocznego po niezwykle wysubtelnione poszukiwania teoretyczne uczonego lub filozofa. Uważał też, iż pomiędzy poznaniem potocznym a poznaniem naukowym nie zachodzi żadna istotna różnica jakościowa; poznanie naukowe wyrosło z potocznego i w znacznej mierze tkwi w nim po dziś dzień. W kwestii celowości lub niecelowości poznania Łubnicki głosił więc pogląd zwany obecnie (skrajnym) **kontynualizmem** i/lub **kumulatywizmem**.

Gdy chodzi o problematykę gnozeologii, to zdaniem Łubnickiego składają się na nią analizy i ustalenia dotyczące czterech następujących zagadnień podstawowych: 1. **Elementów poznania** oraz związków wzajemnych między nimi; 2. **Głównych ról i podstaw** poznania; 3. **Przedmiotu i granic** poznania; 4. **Natury prawdy**, zasadniczych **warunków jej możliwości** oraz jej **kryteriów**. Według Łubnickiego, wymienione cztery problemy należą do rozwiązywania i ewentualnie rozstrzygnięcia w sposób wyjątkowo skrupulatny i metodyczny, w szczególności: (a) posługując się kartezjańskimi dyrektywami z *Rozprawy o metodzie* (w tym także metodycznym w tympieniu), (b) nieprzerwanie trzymając się bezpośrednich i aktualnych danych do wiadzenia oraz (c) konstruując pojęciowe i teoretyczne siatki naszego do wiadzenia na podstawie dobrze przemyślanej listy postulatów (logicznych i praktycznych).

B. Kognicjonizm i immanentyzm. W sporze o elementy poznania (wiedzy) Łubnicki zajmował stanowisko, które nazywał kognicjonizmem i które przeciwstawiał woluntaryzmowi i emocjonalizmowi. Zgodnie z tym stanowiskiem, całe życie psychiczne człowieka - a więc najgłębsze jego warstwy uczuciowe i popędowe - przenika pierwiastek poznawczy (wiadomościowy). Znaczący to, że podstawowym rodzajem przeżyć psychicznych są przeżycia poznawcze. Za najprostsze jednostki przeżyciowe Łubnicki uznawał czucia (*scilicet* wrażeń zmysłowe), choć zarazem dodawał, że nie są one wyodrębnialne efektywnie, lecz jedynie przez abstrakcję i niejako *post mortem*. Z tych powstają dopiero wyobrażenia spostrzegawcze, a następnie wyobrażenia odtwórcze i wytwórcze oraz pojęcia (wyobrażenia abstrakcyjne) i śdy. Za

Arystotelesem, J. Locke'm i Th. Ziehenem - a w przeciwieństwie do stoików, W. Ockhama, F. Brentano, A. Meinonga i K. Twardowskiego-Łubnicki przyznawał słuszność **allogenicznej** teorii sensu, według której sensy wtórne wobec wyobrażeń, w szczególności, wobec wyobrażeń abstrakcyjnych, czyli pojęć. Ponadto utrzymywał, że nie ma ostrej granicy między wyobrażeniami i sensem, podobnie jak nie ma tej do mocnych racji, by w wiadomości wyodrębnić „pierwiastki *toto genere* różne od wyobrażeń”. W duchu **imacyzmu** sprzeciwiał się także wszelkim innym tendencjom separatystycznym, które pojawiają się na gruncie teorii idiogenicznych i które zmierzają do wykazania jakiejś zasadniczej swoistości lub odrębności niektórych przeżyć w stosunku do pozostałych, np. przeżyć emocjonalnych w stosunku do wolicjonalnych i/lub poznawczych. Według Łubnickiego, uczucia i akty woli najprościej i najnaturalniej jest interpretować jako własności (albo, jak pisał, „tony”) poszczególnych wyobrażeń: konkretnych i/lub abstrakcyjnych. Krótko mówiąc, zdaniem Łubnickiego podstawowym rodzajem przeżyć umysłowych są przeżycia poznawcze (kognicyzizm), a ich zasadniczym elementem strukturalnym i funkcjonalnym - elementem samodzielnym także gnozeologicznie - są wyobrażenia (imacyzizm).

C. Empiryzm i aposterioryzm. W sporze o źródła wiedzy i podstawy poznania zawsze ostro występował przeciw rozmaitym odmianom irracjonalizmu, natywizmu i aprioryzmu. Wprawdzie nigdy nie kwestionował istnienia przeżyć mistycznych lub ekstazy, lecz konsekwentnie odmawiał im jakiegokolwiek wartości poznawczej i naukowej. Za godne polewania uważał te próby ufundowania całości kształtu życia wiadomego na nie wiadomych (popędowych) warstwach strukturalnych psychiki ludzkiej (E. von Hartmann, Z. Freud) lub irracjonalnej intuicji (bergsonizm).

Obok irracjonalizmu, głównym obiektem krytyki ze strony Łubnickiego były różne odmiany aprioryzmu: psychologicznego i logicznego. Aprioryzm psychologiczny najczęściej pojawiał się w formie **natywizmu**, a ten z kolei zazwyczaj występował już to jako natywizm **preegzystencjalny** (Platon), już to jako natywizm **treściowy** (Kartezjusz), już to jako natywizm **funkcjonalny** (Leibniz). Według Łubnickiego, wszystkie wymienione formy aprioryzmu psychologicznego (*scilicet* natywizmu) w zasadzie wystarczająco dyskredytują się same ze względu na ich organiczność z dogmatycznymi metafizykami i fideizmem. Na bardziej poważnie potraktowanie zasługuje natomiast **aprioryzm logiczny**, który - jak się dzieł Łubnicki - po raz pierwszy wyraźnie wystąpił dopiero u I. Kanta. Mimo to, dokładnie analizując doktrynę Kanta (sprawie tej poświęcił rozprawę obronioną na paryskiej Sorbonie), Łubnicki usiłował zakwestionować samą podstawę transcendentalnej dedukcji kategorii, zwracając uwagę na jej logiczną niepoprawność (błąd koła), sztuczność, dowolność i niejasność. W ślad za Arystotelesem a wbrew Kantowi utrzymywał

wał te, e gdyby nawet przyj , i główne poj cia, pod które podpadaj ró - ne zdarzenia w przyrodzie, mo na uzyska dzi ki analizie głównych typów s dów, to i tak z tego jeszcze nie wynika, e poj cia te (formy zmysłowo ci i kategorie intelektu) musz mie charakter aprioryczny. Zdaniem Łubnickiego, nale ałoby raczej przyj , i owe formy i kategorie s niczym innym, jak „uogólnieniem danych zmysłowych w poj ciu”. Wszak, jak pisał, adna odpowiedzialna analiza krytyczna faktycznie dokonuj cego si poznania nie ujawnia nam apriorycznej natury wskazanych przez Kanta kategorii. Jego zdaniem, Kant - nie b d c dostatecznie konsekwentny w swym krytycyzmie i antymetafizycznym nastawieniu - zupełnie niepotrzebnie zakładał w punkcie wyj cia ró ne typy gnozeologicznego dualizmu, w tym m. in. dualizm materii i formy, zmysłowo ci i intelektu, naoczno ci i poj , tre ci i aktu itp. Po to bowiem, by w ko cu z niego wybrn , musiał odwoła si do jakiej instancji metafizycznej i *de facto* to uczynił.

Tymczasem, jak s dził Łubnicki, aby unikn wymienionych uchybie i ocali „racjonalne j dro” filozofii Kanta, Kantowsk nauk o aprioryczno - ci niektórych kategorii i poj nale y zinterpretowa w duchu konsekwentnie metodologicznym. W tym celu owe rzekomo aprioryczne kategorie i poj cia wystarczy uzna za (po prostu) **postulaty nauki**, czyli jej teoretyczne i/lub metodologiczne **wymagalniki**. Przy tym, jak sobie obiecywał Łubnicki, zabieg ten łatwo pozwoli osi gn podwójny efekt - pozwoli skutecznie wyeliminowa z nauki nie tylko aprioryzm, ale i metafizyk . Zreszt , jak utrzymywał Łubnicki, za trafno ci metodologicznego postulatywizmu dobitnie przemawia nie tylko długa tradycja nowo ytnego empiryzmu (poczynaj c od J. Locke’a i D. Hume’a), lecz tak e wszystko to, co dokonuje si w dwudziestowiecznej nauce (w tym zwłaszcza w fizyce i matematyce), w której ju zgoła wcale nie ma miejsca dla „sztywnego absolutystycznego aprioryzmu”. Oczywiście, metodologiczny postulatywizm jako jedyna racjonalna strategia teoretyczno-metodologiczna, nigdy i na adnym etapie bada nie mo e przesłania faktu, e „pierwotn form poznania jest do wiadczenie zmysłowe i ze wszelkie wy sze formy poznania powstaj tylko jako »przedłu enie zmysłów« korygowanych i wykształconych przez praktyk ludzk ” (por. *O sytuacji w filozofii*, op. cit., s. 185).

D. Immediatyzm postulatywny. Podobnie jak wielu innych dwudziestowiecznych my licieli, równie Narcyz Łubnicki uwa ał **spór o przedmiot poznania i granice wiedzy** za centralny problem całej gnozeologii. S dził te , i zazwyczaj - przynajmniej dotychczas - problematyka granic ludzkiej wiedzy była „domen dyskretnej panowania metafizyki”. Dlatego jedn z wa niejszych jego ambicji stało si okazanie, e mo liwe jest „czysto gnozeologiczne a zarazem pozytywistyczne” potraktowanie (postawienie i rozstrzygni cie) wymienionej kwestii. Na pocz tku jednak, posługuj c si

rozróżnieniem K. Twardowskiego na akt, treść i przedmiot poznania, N. Łubnicki zestawiał osiem najważniejszych stanowisk, jakie w kwestii granic poznania zostały dotychczas wytworzone i jakie trzeba brać pod uwagę. Są to: 1. Realizm **naiwny** - bezrefleksyjny, całkowicie bezkrytyczny, typowy dla myślenia potocznego; 2. Realizm **radikalny** - najwyraźniej obecny w pansomatyzmie T. Kotarbińskiego; 3. Realizm **klasyczny** - charakterystyczny dla Arystotelesa i arystotelizmu (także dla Tomasza z Akwinu i tomizmu); 4. Realizm **krytyczny** - zapoczątkowany przez Demokryta, a rozwinięty m.in. przez G. Galilei i J. Locke'a; 5. **Fenomenalizm** - w różnych jego wersjach, począwszy od Kantowskiej; 6. **Idealizm subiektywny** - berkeleizm i różni jego kontynuatorzy; 7. **Solipsyzm** - niektórzy przedstawiciele „filozofii immanentnej”, w tym R. Schubert-Soldem; 8. **Immediatyzm** *resp.* **prezentyzm** *resp.* **amezyzm** - zapoczątkowany przez D. Hume'a, kontynuowany w empiriokrytycyzmie i wyraźnie obecny m. in. w poglądach W. Heinricha. Zarazem Łubnicki podkreśla, iż w przytoczonym wykazie istotną jest kolejność, w jakiej wymienia poszczególne stanowiska. Po pierwsze, zostały one przez niego ułożone „według malejącego pierwiastka realizmu metafizycznego (transcendentnego)”. Po wtóre, jeżeli chodzi o realizm gnozeologiczny i psychologiczny (immanentny), to nasilenie jego - bardzo wielkie w realizmie naiwnym - stopniowo maleje w kierunku realizmu krytycznego, a potem znowu wzrasta, osiągnąwszy najwyższy poziom (równy wyjściowemu) w prezentyzmie. Tak oto wyróżnione stanowiska zamykają się w cykl: realizm naiwny pierwotnie styka się z realizmem naiwnym porównawczym (prezentyzmem, immediatyzmem)”. (Por. *Teoria poznania...*, op. cit., s. 14).

Swoją własną pogląd w sporze o przedmiot poznania Łubnicki nazywał najczęściej **immediatyzmem postulatywnym**, czasami także **prezentyzmem**, **amezyzmem**, „**solipsyzmem chwili**” lub **momentaizmem**. Podkreśla przy tym, iż współtworzył go dwa przekonania: immediatyzm i metodologiczny postulatywizm. **Immediatyzm** głosi, że punktem wyjścia i punktem oparcia każdej konstrukcji teoretycznej oraz ostatecznym przedmiotem jej opisu jest **bezpośrednio** (*resp.* **tera nunc**), czyli - całość tego, co aktualnie przeżywane, w jej jakościowej różnorodności i konkretności, niezależnie od jej genezy i/lub natury, niezależnie także od jakichkolwiek ujęć porównawczych i/lub filozoficznych. Sam immediatyzm prowadzi jednak do trudności, które, jak pisał Łubnicki, są „stokrotnie okrutniejsze” od tych, które implikuje zwykły solipsyzm. Konsekwentny immediatyzm nie pozwala bowiem uznać ani substancjalności własnego Ja, ani jego rozciągłości w czasie, ani odrębności (choćby logicznej) jego treści. Według Łubnickiego, wymieniona trudność na szczęście ma charakter jedynie czysto teoretyczny. Wszak w praktyce i realnym działaniu nieprzerwanie wybiegamy w przyszłość i cofamy się w przeszłość, wyodrębniamy różne przestrzenne przed-

mioty, odróżniamy siebie od innych osób i innych przedmiotów *etc.* Musi tedy istnieć jakiś sposób na wyrwanie się z „kręgu tera niejszo ci” i wykroczenie poza „moje teraz”. Zdaniem Łubnickiego, z solipsyzmu chwili będącej wyprowadza nas **realne działanie**, takie lub inne **zachowanie się** - fakt **odnoszenia się** do poszczególnych elementów tera niejszo ci. Po to jednak, by to odniesienie mogło w ogóle dojść do skutku, niezbędnymi okazuje się postulat **obiektywności**, a więc „uprzemiotowienie” (wyzolowanie) tego elementu „mojego teraz”, do którego właśnie się odnosi. Postulat obiektywności uznaje Łubnicki za szczególnie ważny, ponieważ daje on początek zerowaniu na podmiot i przedmiot, a tym samym stanowi podstawowy (wyjściowy) warunek m.in. wszelkich ujęć teoretycznych. Rzecz jasna, jeżeli nasze działania poznawcze mają mieć charakter czysto teoretyczny, list postulatów trzeba szybko wydłużyć. Zasadniczo zaś wszystkie postulaty Łubnicki dzieli na dwa główne rodzaje: logiczne i przyrodnicze. Jeżeli postulaty dotyczą aktywności podmiotowej, to zdaniem Łubnickiego można je określić mianem **logicznych**. Jeżeli natomiast dotyczą strony przedmiotowej (a więc obiektów i zdarzeń badanych), to można je nazwać **przyrodniczymi**. Do najważniejszych postulatów logicznych Łubnicki zalicza m.in.: zasadę tożsamości, zasadę wynikania, zasadę (nie-) sprzeczności, zasadę analogii i zasadę ekonomii myślenia. Gdy chodzi o postulaty przyrodnicze, to według Łubnickiego do podstawowych należą następujące: postulat ciągłości w czasie (warunek jedności i tożsamości badanych sekwencji zdarzeń), postulat determinizmu, postulat racjonalności, postulat ekstrapolacyjności i postulat celowości.

Trzeba tu odnotować, iż zdaniem Łubnickiego lista postulatów w zasadzie nie ma końca (jest niewyczerpalna). Bo te uważał on, że zasadniczo „tylko jest odrębnych postulatów, ile odrębnych celów działań”. Po to zaś, by je wykryć (ustalić), wystarczy zastosować metodę opisu działań i celów, do których działania te zmierzają. Jednak stosując tę metodę, łatwo zauważyć, iż nie wszystkie cele i działania podejmowane przez człowieka mają charakter racjonalny. Odpowiednio do tego, prócz postulatów racjonalnych, łatwo daje się odnaleźć szereg postulatów nieracjonalnych - postulatów, którymi się kierujemy w działaniu wtedy, gdy celem podstawowym tego działania jest osiągnięcie pewnych stanów uczuciowych. Pośród postulatów nieracjonalnych - sprzecznych z logiką i pozostałymi zasadami docieka czysto teoretycznych - Łubnicki specjalnie wyróżnił „**metafizyczny postulat transcendentnej realności**”. To właśnie ten postulat czynił odpowiedzialnym za mechanizm introjekcji i powstawanie wielu złudzeń poznawczych, które później skrzętnie dyskontują rozmaite doktryny metafizyczne. Jego zdaniem, to ostatecznie właśnie ten postulat odpowiada m.in. za różną formę dualizmu psychofizycznego i kładzie, mniej lub bardziej radykalnie, próbę **rozdwojenia świata**. „Tymczasem - jak pisał (por. *Teoria poznania...*, op.

cit., s. 50) - **rzeczywisto jest jedna**: ani fizyczna, ani psychiczna, ani transcendentna, ani immanentna (...); jest ni rzeczywisto przenikaj cych si wzajemnie jako ci chwili bie cej". Innymi słowy, ka dy przedmiot naszej wiadomo ci - w tym tak e jaki radykalnie transcendentny przedmiot x (dla jednych przynajmniej cz ciowo poznawalny, dla innych za całkowicie niepoznawalny) - zawsze jest tylko pewnym momentem „mojej bezpo rednio ci” lub konkretnym zestojem takich momentów. I niczym wi cej - zarówno w wypadku przedmiotów jednostkowych (w tym rzeczy), jak i w wypadku przedmiotów ogólnych, czyli tzw. uniwersaliów.

Sumuj c: stanowisko zaj te przez N. Łubnickiego w kwestii przedmiotu poznania i granic wiedzy nosi nazw immediatyizmu postulatorywnego (w odró nieniu od samego tylko immediatyizmu i samego tylko postulatorywizmu). Według opinii samego Łubnickiego, jest ono **metafizycznie neutralne**: nie ma nic wspólnego ani z metafizycznym realizmem, ani z metafizycznym idealizmem. Natomiast w perspektywie teoriopoznawczej jest ideowo najbli sze naturalnemu pogl dowi na wiat, chocia od realizmu naiwnego (bez-refleksyjnego) ró ni si drog doj cia- „drog , jak pisał Łubnicki, polegaj c na podj ciu maksymalnie krytycznej refleksji”. Je li tedy uzna je za realistyczne, to nale y pami ta , i jest to wył cznie **realizm psychologiczny**. Oczywi cie, w kwestii uniwersaliów pogl dy N. Łubnickiego były zbite ne z rozstrzygni ciami skrajnie nominalistycznymi. Cho sam siebie nigdy nominalist nie nazywał, to jednak z nominalizmem wyra nie sympatyzował. Zawsze te deklarował radykalny i konsekwentny **konkretyzm**.

E. Antyfundamentalizm i relatywizm. Według Narcyża Łubnickiego, metoda postulatów skutecznie chroni refleksj teoriopoznawcz nie tylko przed „solipsyzmem chwili bie cej”, lecz równie przed ró nymi odmianami fundamentalizmu, absolutyzmu i dogmatyzmu. Metoda ta ujawnia bowiem zasadnicz i nieusuwaln **relatywno** ka dego systemu wiedzy, w tym tak e relatywno wykrywanych i uznawanych przez człowieka prawd. Wszak postulaty poszczególnych systemów wiedzy ustanawia si wcale nie dlatego, e odpowiada im jaka autonomicznie istniej ca rzeczywisto , lecz z tego jedynie powodu, e bez nich - tj. bez zało enia zwi zków, które one stwierdzaj - osi gni cie postawionych celów byłoby teoretycznie niemo liwe. Zatem, trwało i warto ró nych systemów wiedzy, w tym tak e trwało i warto poszczególnych teorii naukowych, bez reszty zale y od trwało ci i warto ci postulatów, które tkwi u ich podstaw i które zmieniaj si w zale no ci od stawianych sobie celów - celów poznawczych i/lub praktycznych.

Oczywi cie, przyj ty punkt widzenia prost drog prowadził Łubnickiego do relatywizmu, w tym tak e do relatywistycznej koncepcji prawdy. Najpierw, stosownie do obowi zuj cego w metodologii rozró nienia na prawdy

materiałne i prawdy formalne, Łubnicki zaproponował rozróżnienie na tzw. „prawdy realne” i tzw. „prawdy metodologiczne”. Te pierwsze od razu jednak zdyskwalifikował, uznając je za „fikcje metafizyki”, które nie podlegają żadnej formie sprawdzenia. Pozostały mu tedy jedynie „prawdy metodologiczne”. W tym wypadku prawdy - prawdziwość - gwarantowana nie zgodnie z „byciem w sobie”, lecz **zgodno z metodami**, według której tworzy się świat, w szczególności zgodnie z doświadczeniem. Ale i pośród rzeczników metodologicznego ujęcia prawdy nie ma jednomyślności. Jedni reprezentują metodologiczny absolutyzm (Kant, Cohen, Rickert, Windelband i cała neokantystyka), inni zaś metodologiczny relatywizm (Comte, Mill, Mach, Vaihinger, Poincaré, Duhem i inni). Naturalnie, swoje sympatie Łubnicki jednoznacznie lokował po stronie tych ostatnich. Uważał te, a nie najwłaściwszym kryterium prawdy, choć zarazem jednym z wielu, jest praktyczna użyteczność (pożytek, korzyść).

Ostatecznie zaś prawdy, w tym także prawdy naukowe, Łubnicki uważał jedynie za „prowizoryczne konstrukcje naszego umysłu” - konstrukcje zmienne ze względu na różnorodne cele naszego działania i różnorodność odczuwanych potrzeb praktycznych. Utrzymywał również, że nie ma żadnego bezwzględnie kryterium prawdy, które - ustalone raz na zawsze - umożliwiłoby nam „bezapelacyjne kwalifikowanie pewnych sądów jako «prawd» w odróżnieniu od «fałszów»” (*Teoria poznania...*, op. cit., s. 142 i n.). W myśleniu postulatyzmu, prawda ma zatem charakter relatywistyczno-praktyczny. Od innych stanowisk relatywistycznych i pragmatycznych postulatyzm Łubnickiego różni jednak to, że tutaj - np. wbrew konwencjonalizmowi (Poincaré, Duhem) lub fikcjonalizmowi Vaihingera - prawdy nie uważa się za rezultat konwencji lub dowolny umysłowy fikcyjny, lecz postuluje w imię zmiennych celów ludzkich działań.

F. Praktycyzm, czyli prymat działania wobec poznania i praktyki wobec teorii. Zdaniem N. Łubnickiego, okazanie postulatyzmowego charakteru wszelkich systemów teoretycznych ma pierwszorzędne znaczenie zarówno w nauce, jak i w życiu praktycznym. Albowiem, prócz wielu metafizycznych mitów, pozwala również rozwiązać pewien stary metodologiczny mit, mianowicie mit **ostatecznego uzasadnienia**. Oczywiście, uzasadniać można nie tylko zdania w sensie logicznym, lecz także i różnorodne akty woli, akty postanowienia, oczekiwania, działania itd. Odpowiednio do tego, za podstawę uzasadnienia raz przyjmowane są jakieś zdania (sądy), innym zaś razem całkiem coś innego, np. upodobania, potrzeby, stany zagrożenia itd. Biorąc pod uwagę wymienione okoliczności, Łubnicki rozróżnił dwa podstawowe sposoby (drogi) uzasadnienia: **logiczny** i **pozallogiczny**. Jednak, jak uważał, nigdy i na żadnej z tych dróg nie jest możliwe osiągnięcie ostatecznego uzasadnienia. Cel ten jest nieosiągalny, ponieważ w wypadku uzasad-

nie logicznych niechybnie popadamy wówczas w logiczny impas w postaci *petitio principii*, *circulus vitiosus* lub *regressus in infinitum*, natomiast w wypadku uzasadnień pozalogicznych po prostu brakuje właściwych środków do realizacji tego typu celów. Dlatego - zarówno w nauce, jak i poza nauką - zachodzi konieczność przerywania łańcucha operacji uzasadniających na którymś z jego ogniw.

Jednakowo wybór owego momentu (i ogniw) nie jest czymś całkowicie przypadkowym albo dowolnym. Według Łubnickiego, o zawieszeniu operacji uzasadniających decyduje przede wszystkim okoliczność, czy **praktyczne**: możliwe lub fakt owocnego zastosowania danego systemu wiedzy (konkretnej hipotezy lub teorii) w działaniu. Łubnicki silił ponadto, iż sfera rzeczywistości praktycznej różni się od sfery teoretyczno-logicznej, bo nie zakłada jej prawdziwość implikacji logicznej - przesądza nie tylko o wyborze poszczególnych aksjomatów, metodologicznych dyrektyw i badawczych strategii, ale uprawomocnia również tak zwane **naczelne prawa myślenia** („pierwsze zasady”). Te także - podobnie jak i wszystkie pozostałe zasady poznawcze - wywodzą się z doświadczenia (empiryzm genetyczny), natomiast o fakcie i zakresie ich obowiązywania decyduje przede wszystkim **określone potrzeby działania** (praksizm). Zatem, według Łubnickiego, wszystkie wyjściowe założenia nauki - jej aksjomaty, logiczne zasady i metodologiczne dyrektywy - wprawdzie nigdy nie posiadały i nie posiadają **ostatecznego** uzasadnienia, lecz fakt ten wcale nie znaczy, że tym samym nie posiadają one **adnego** uzasadnienia. I owszem, uzasadnienie swoje posiadają, tylko ma ono charakter **pro wizoryczny** (= nieostateczny) i **pozalogiczny**.

Analizie głównych idei **praksizmu** N. Łubnicki poświęcił odrębny rozpraw pt. *Myślenie a działanie*. Stanowi ona jedną z najważniejszych pozycji w wykazie jego publikacji, ponieważ właśnie w niej Łubnicki najpełniej uzasadnił jedną z podstawowych tez swego filozoficznego stanowiska, mianowicie **tezę o pierwszostwie działania względem myślenia** (poznania) i praktyki względem teorii. Chodziło mu przy tym nie o jakiś trywialny fakt albo rodzaj pierwszostwa (np. pierwszostwo w porządku czysto biologicznym), ale o pierwszostwo w znaczeniu najbardziej podstawowym, czyli: empiryczno-genetycznym, metodologicznym i, jak zapewne chciałoby się powiedzieć, ontycznym. Rzecz m.in. w tym, że - jak pisał Łubnicki - myślenie wobec działania zawsze jest **postkonstrukcją**. Bo to właśnie nie z szeroko pojętego działania (= ukierunkowanej aktywności powodującej różne zmiany w otoczeniu) myślenie czerpie swój materiał: z obserwacji, która jest działaniem i z doświadczenia, które także jest działaniem. Według Łubnickiego, nie ma myślenia bez uprzedniego doświadczenia i bez uprzedniego działania, podczas gdy działanie (doświadczenie) jest zasadniczo **samoistne**: nie musi opierać się na myśleniu i może odbywać się bez udziału myślenia.

Argumentuj c na rzecz praksizmu Łubnicki próbował tak e ukaza wielostronn owocno podej cia praksistycznego. Na przykład wielokrotnie wskazywał, i tylko na podstawie działania i jego rezultatów jeste my w stanie efektywnie przewyci y wiele istotnych trudno ci natury czysto teoretycznej i/lub filozoficznej, w tym: problem solipsyzmu, problem uniwersaliów, problem samopoznania, problem ci gło ci (i niesko czono ci), problem determinizmu (i indeterminizmu), problem witalizmu, a tak e zagro enia logicznymi antynomiami i sceptycyzmem. Słowem, według Łubnickiego, w sytuacji autentycznej kl ski logicznej i teoretycznej tylko działanie i praktyka mog dostarczy narz dzi, które umo liwi skuteczne wy cie z impasu i pokonanie pi trz cych si trudno ci poznawczych. W duchu praksizmu Łubnicki interpretował równie logik . Za Sigwartem, Wundtem, Erdmanem i Biegaskim przypisywał jej wył cznie charakter hipotetyczno-normatywny. Znaczy to, e logika nie była dla Łubnickiego nauk , lecz „sztuk ” albo „technologi my lenia”, zestawiaj c podstawowe reguły skutecznego działania i trafnego przewidywania faktów. Nic przeto dziwnego, e wszystkie prawa i zasady logiczne proponował formułowa w postaci s dów warunkowych i normatywnych, s dów typu: „Je eli chcesz słusznie przewidywa i skutecznie działa , to [1] nie uznawaj dwóch s dów sprzecznych, [2] nie przyjmuj bez uzasadnienia nastr czanych ci s dów, itd.”.

G. W stron historii filozofii. Podej cie praksistyczne wydawało si Łubnickiemu interesuj ce i owocne równie w dziedzinie historii filozofii. Dotychczasowe dzieje filozofii proponował bowiem pojmosfera jako cieranie si dwu zasadniczo odmiennych orientacji, mianowicie: **teoretyzmu** (*resp.* kontemplacjonizmu) i **praksizmu** (*resp.* antyteoretyzmu). Jego zdaniem, orientacj jednoznacznie teoretyczn i antypraksistyczn reprezentowali m. in. eleaci, Platon, Pirron (i pirroni ci), redniowieczni scholastycy, Spinoza, Leibniz, Hegel oraz dziewi nastowieczni i dwudziestowieczni transcendentali ci. Z kolei zdecydowany antyteoretyzm i praksizm miał swoich rzeczników w osobach sofistów oraz takich my licieli jak m. in. Diogenes z Synopy, Arkesilaos, Kameades, R. Bacon, L. da Vinci, E Bacon, A. Comte, J. St. Mill, K. Marks, F. Engels, E. Mach, R. Avenarius, Ch. S. Peirce, W. James i J. Dewey . Łubnicki wskazywał jeszcze trzeci wa ny nurt w dotychczasowych dziejach filozofii - nurt, którego przedstawiciele b d owocnie ł czyli praksizm z teoretyzmem (jak np. Sokrates lub Galileusz), b d uprawiali swoist dwutorowo (jak np. Arystoteles, Kartezjusz lub Kant).

W szczegółowych badaniach konkretnych doktryn i systemów wiedzy Łubnicki cz sto jednak (i, jak si zdaje, na szcz cie) odst pował od zaproponowanego schematu ogólnego i stosował bardziej zróżnicowane kryteria i zabiegi interpretacyjne, bardziej wyrafinowane rodki analizy, znacznie bogatsze typologie i ciekawsze formy ekspozycji. Dzi ki temu ju za ycia

zyskał sobie miano „mistrza portretu filozoficznego”. Zapewne równie dzi ki temu odnosił wiele sukcesów jako popularyzator wiedzy naukowej, wiedzy filozoficznej i wiedzy logicznej. Do zauwa y , i jego *Nauka poprawnego my lenia* miała trzy wielkonakładowe wydania i ka de z nich rozeszło si w mgnieniu oka. Narcyż Łubnicki nigdy - równie przed II wojn wiatow - nie stronił tak e od uprawiania lekkich form pisarskich. Artykuły o charakterze eseistycznym i popularnonaukowym z upodobaniem zamieszczał na łamach takich czasopism jak m.in. „Zdrój”, „ wiatło”, „Problemy” czy „Kamena”. W latach trzydziestych publikował za m.in. w dodatku społeczno-literackim („Rewia”) do łódzkiego dziennika „Głos Poranny” (zob. np. numery 17, 19, 32 i 47 „Rewii” z 1936 r.).

Jednak najbardziej warto ciowym owocem pracy Łubnickiego jako historyka filozofii było wiele ci le naukowych (nierzadko naprawd odkrywczych) rozpraw i szkiców, po wi conych wybitnym my licielem i twórcem kultury. W polu zainteresowa N. Łubnickiego jako historyka filozofii i badacza wiatopogl dów znale li si m. in.: Aleksander Hercen (1954), Adam Mahrburg (1958), Marian Massonius (1958), Henri Bergson (1959/1960), Maurycy Straszewski (1960), Benedykt Bornstein (1964), Mahatma Gandhi (1964), André Lalande (1964), Michał Lermontow (1964), Czesław Znamierowski (1968), Teilhard de Chardin (1969), Henryk Elzenberg (1969), Włodzimierz I. Lenin (1970), Roman Ingarden (1972), Fryderyk Engels (1972), Ludwik Feuerbach (1973), Sergiusz Jesienin (1974), John Stuart Mill (1975), Władysław Biega ski (1978/1979), Tadeusz Cze owski (1980) i Tadeusz Kotarbi ski (1982). Wi kszo z tych historyczno-filozoficznych opracowa N. Łubnickiego weszła w skład ksi ki pt. *wiatopogl dy* (1974).

H. „Etyka humanitaryzmu” i „indywidualizm społeczny”. Pogl dy etyczne, aksjologiczne i antropologiczne Narcyża Łubnickiego, cho próbom ich uformowania po wi cił stosunkowo du o czasu i wysiłku, stanowi najmniej rozwini ty fragment jego filozofii. Nierzadko dowiadujemy si o nich tylko w sposób po redni (np. na podstawie jego stosunku do omawianych my licieli lub stanowisk), albowiem bezpo redniej ich prezentacji Łubnicki po wi cił zaledwie kilka publikacji, i to stosunkowo niewielkich. Najbardziej systematyczny ich wykład zawiera artykuł *Zagadnienia epistemologiczne w dziedzinie etyki* (1956). W artykule tym Łubnicki dokonał równie wielu poj ciowych u ci le o charakterze metafizycznym, np. za Arystotelesem zaproponował podział całej filozofii systematycznej na **teoretyczn** i **praktyczn** . Wbrew Arystotelesowi, uwa ał jednak, e filozofia teoretyczna zajmuje si przede wszystkim poznaniem, a wobec tego podstawowy jej trzon winna stanowi gnozeologia. Przedmiotem filozofii praktycznej jest natomiast działanie—ju to ludzkich jednostek, ju to ludzkich zbiorowoci. Stosownie do tego w obr bie filozofii praktycznej Łubnicki wyró niał dwie

bardziej szczegółowe dyscypliny filozoficzne: **etyk** i **filozofi społeczn** . Ró nic pomi dzy filozofi teoretyczn a filozofi praktyczn cz sto eksplikował równie za pomoc kryterium aksjologicznego. Twierdził, i dla filozofii teoretycznej warto ci naczeln jest **prawda**, podczas gdy dla filozofii praktycznej tak naczeln warto stanowi **dobro**. Zasadniczo mienił si (i *de facto* był) rzecznikiem „**etyki humanitaryzmu**” - etyki, której, jak pisał, Jedn z naczelnych norm jest nakaz działania na podstawie yczliwoci powszechnej”.

Przy tym, co Łubnicki nieprzerwanie podkreślał (równie w wykładach, których byłem słuchaczem), etyka humanitaryzmu domaga si , by **zasad yczliwo ci** powszechnej stosowa do **ka dej istoty ywej**, a wi c, prócz ludzi, tak e do zwierzt i ro lin. To z tego wzgl du jego wielk fascynacj budziły niektóre systemy etyczne filozofii starohinduskiej. Specjalnym za uznaniem zawsze darzył d ynyzm - system, który jego zdaniem starohindusk zasad „*tat twam asi*” realizował najpełniej, ze szczególń starannoci , konsekwencj i niezłomno ci . Z powodu d ynyzmu bli ej zainteresował si te Mahatm Gandhim. Analiza tej sylwetki pozwoliła mu u wiadomi sobie, e z punktu widzenia etyki humanitaryzmu za etyczne mo e by uwa ane tylko takie post powanie, które: [1] przysparza dobra istotnego innym istotom; [2] przysparzaj c dobra jednym nie wyrz dza zła innym; [3] zawsze ł czy si z mniejsz lub wi ksz ofiarno ci . Równie zgodnie z etyk Gandhiego, za główn podstaw kwalifikacji czynów człowieka - jako etycznych b d nieetycznych - proponował uzna **intencje**.

W filozofii społecznej (jej normatywnej cz ci) Łubnicki solidaryzował si najcz ciej z zasadami liberalizmu i indywidualizmu, zarazem wyra nie dystansuj c si wobec rozmaitych odmian socjalizmu i kolektywizmu. Jako nominalista, społecze stwo oraz rozmaite instytucje i organizacje społeczne uznawał bowiem za twory abstrakcyjne, hipostazy i onomatoidy. Pisał, i „«dobro społecze stwa» tylko jako po rednio jest dobrem jednostki (i bynajmniej nie ka dej!)”. Był oburzony filozofi społeczn komunizmu, która - w imi abstrakcyjnych idei - pot pia „liberałów”, bezpodstawnie uznaj c ich za „wrogów społecznych” (*Zagadnienia...*, op. cit., s. 14-15). Zreszt , generalnie, ka d filozofi społeczn (bez wzgl du na jej tre) uwa ał Łubnicki za wtórn wobec etyki. Etyczny punkt widzenia (wzgl dem społecznego) jest bowiem, jak pisał, „gł bszy i bardziej «zasadniczy»”. Wszak gdy o tzw. „dobru społecznym” mowa, to zazwyczaj jest ono pojmwane w sposób mocno spłaszczony i zarazem w ski, mianowicie jako „materialny dobrobyt”. Tymczasem dobro w sensie etycznym zawsze jest wielowymiarowe, tre ciowo bogatsze, bardziej rzeczywiste i wskutek tego skuteczniej mobilizuje do samodoskonalenia.

Łubnicki utrzymywał równie , e w obr bie obydwu działów filozofii praktycznej współwystupuj (*de facto* cz sto przenikaj c si wzajemnie) zarówno zagadnienia **normatywne**, jak i zagadnienia **opisowe**. Trzeba je od siebie wyra nie oddzieli , albowiem zagadnie i s dów normatywnych nie mo na unaukowi . Dokonuj c krytyki etyki normatywnej i tzw. „normatyki społecznej” (okre lenie Łubnickiego), Łubnicki stwierdził, i dyscypliny te nie maj charakteru naukowego (i mie nie mog), poniewa niejako z istoty swej s one dogmatyczne i absolutystyczne. Z tych wła nie powodów za zdecydowanie nienaukowe Łubnicki uznał m. in. koncepcje etyczne T. Kotarbi skiego i Cz. Znamierowskiego. A zatem, by unaukowi etyk , trzeba uczyni j krytyczn i relatywistyczn . Mo na to osi gn tylko w przypadku etyki opisowej, któr proponował nazywa **etologi** . Łubnicki: „Etologia nie mówi o tym, jaki nale y uzna bezwzgl dny cel działania «etycznego», ani - jak nale y koniecznie i bezwarunkowo działa , by działanie było etyczne - lecz bada przede wszystkim, jakie cele i jakie działania **uznawane** były za etycznie warto ciowe w ró nych zbiorowociach i w ró nych epokach” (*Zagadnienia...*, op. cit., s. 25). Poza tym, według Łubnickiego etologia — gwoli wi kszej efektywnoci swych bada - nie mo e by nauk izolowan , lecz winna ci le współpracowa m.in. z psychologi , socjologi i etnologii . Współpraca ta b dzie równie dobrym zabezpieczeniem przed nadmiernym spekulatywizmem.

V. UCZNIOWIE I KONTYNUATORZY. Najbardziej twórczy okres w yciu Narcyza Łubnickiego przypada na czas jego działalno ci naukowo-dydaktycznej w rodowisku akademickim Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej. Mimo niezbyt sprzyjaj cych mu okoliczno ci politycznych, zdołał wtedy skupi wokół siebie spore grono utalentowanych adeptów filozofii, wywodzi cych si z ró nych filozoficznych rodowisk (m. in. z Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego) i o ró nych wiatopogl dowych orientacjach. Mi dzy innymi dzi ki temu w roku 1971 doszło do utworzenia Instytutu Filozofii i Socjologii UMCS, którego trzon stanowili wówczas bezpo redni uczniowie prof. N. Łubnickiego. Funkcj promotora prof. Narcyz Łubnicki pełnił w odniesieniu do siedmiu nast upuj cych osób i ich rozpraw doktorskich: Zdzisław Cackowski: *Tre poznawcza wra e zmysłowych. Spór o jako ci zmysłowe w filozofii marksistowskiej* (1959); Tadeusz Margul: *Definicje religii w religioznawstwie porównawczym* (1959); Leon Koj: *Analiza logiczna nazw i wyra e* (1962); Bohdan Dziemidok: *Próba zbudowania teorii komizmu na podstawie dotychczasowych bada w tej dziedzinie* (1963); Zdzisław Jerzy Czarnecki: *Spółeczne i polityczne tre ci doktryn religijnych Platona* (1965); Tadeusz Kwiatkowski: *Charakter i struktura poznania naukowego według Arystotelesa* (1965); Ewa Borowiecka: *Pogl dy filozoficzne Marii D browskiej* (1973).

Oddaj c sprawiedliwo faktom trzeba jednak zauwa y , i w warstwie doktrynalnej - zapewne ze wzgl du na radykalizm i filozoficzn hermetyczno swoich pogl dów (by mo e tak e ze wzgl du samotniczy styl pracy i wiatopogl dów niezale no) - prof. Narcyz Łubnicki nie pozostawił po sobie adnej zwartej formacji intelektualnej, któr uprawnienie mo na by nazwa filozoficzn szkoł . ładów kontynuacji mo na wi c upatrywa głównie w obszarze ogólnych nastawie badawczych (pozytywizm, antyfundamentalizm) oraz w predylekcji do filozofii minimalistycznej, a wi c do rozwi za utrzymanych w duchu empiryzmu (genetycznego i metodologicznego), praksizmu, relatywizmu i kumulatorywizmu. Wymienione wpływy najwyra niej zaznaczaj si w sposobie filozofowania Z. Cackowskiego i Z. J. Czarneckiego, w mniejszym stopniu tak e B. Dziemidoka i L. Koja. Od dziesi cioleci te , obok motywów marksistowskich i scjentyistycznych, efektywnie współtworz intelektualn atmosfer i wewn trzny wizerunek całego o rodka filozoficznego UMCS.

VI. KOMENTARZ. Stanowisko filozoficzne Narcyza Łubnickiego - zarówno w warstwie ogólnofilozoficznych deklaracji, jak w wielu szczegółowych rozwi zaniach - charakteryzuje antymetafizyczne nastawienie, antyfundamentalizm i pozytywistyczny minimalizm. O jego zawarto ci doktrynalnej stanowi przede wszystkim: [1] w **teorii poznania** - kognicjonizm, radykalny empiryzm (genetyczny i metodologiczny), realizm psychologiczny, immedyatyzm (prezentyzm), nominalizm (konkretyzm) i gnozeologiczny relatywizm; [2] w **filozofii nauki, metodologii i logice** - kumulatorywizm, metodologiczny naturalizm, metodologiczny postulatorywizm, praksizm, instrumentalizm, psychologizm i relatywizm; [3] w **antropologii, etyce i filozofii społecznej** - konkretyzm, „humanitaryzm powszechny”, „indywidualizm społeczny”, antyfundamentalizm i aksjologiczny relatywizm.

Filozoficzne poszukiwania, analizy i poczynione przez N. Łubnickiego ustalenia - mimo bogactwa tre ci, imponuj cej erudycji, zdyscyplinowania i przejrzysto ci - w wielu kluczowych punktach budz jednak w tpliwo ci i zastrze enia. Oto niektóre z nich.

Po pierwsze, deklarowany z wielkim przekonaniem **kognicjonizm** staje pod du ym znakiem zapytania w momencie, gdy prof. N. Łubnicki formuluje tez o zasadniczym pierwsze stwie działania wobec poznania i teorii wobec praktyki. Wszak z chwil przej cia na pozycje praksizmu o warto ci poznawczej ka dego systemu wiedzy - w tym tak e jego prawdziwo ci - przes dza maj czynniki pozapoznawcze.

Po wtóre, w sytuacji, gdy potrzeby działania i praktyk uczynimy głównym probierzem racjonalno ci podejmowanych inicjatyw poznawczych i osi ganych rezultatów, to powstaje pytanie, wedle jakich kryteriów i na jakiej podstawie mamy ocenia racjonalno albo efektywno samych tych po-

trzeb, samego działania i samej praktyki? Wszak, jak to dobrze wiemy, niem dre i nieracjonalne (głupie!) bywa nie tylko mylenie i poznanie, lecz bodaj równie cz sto i w równej mierze (je li nie wi cej) tak e pewne działanie i pewna praktyka. Prof. N. Łubnicki zdawał si tedy nie dostrzega , e je li istotnie potrzeby działania oraz działanie i praktyka maj rozstrzyga o racjonalno ci (sensowno ci) naszego poznania i naszej wiedzy, to **uprzednio** one same musz by jako (roz-) poznane w funkcji takiego superarbitra.

Po trzecie, teza prof. N. Łubnickiego, i ka de poznanie i ka da teoria zawsze jest wobec działania i praktyki **postkonstrukcj** , zdaje si nieuchronnie implikowa (wbrew wszelkim zakl ciom) **irracjonalizm** i **dogmatyzm**. Ot, cho by dlatego, e w ka dym działaniu, prócz elementów poznawczych, partycypuj równie - nierzadko przy tym odgrywaj c rol dominuj c - emocje i wola.

Po czwarte, próbuj c ukaza efektywno metody praxistycznej, prof. N. Łubnicki do cz sto przywoływał wiele starych filozoficznych problemów, które w jego przekonaniu dzi ki tej metodzie nareszcie znajduj swoje wła ciwe rozstrzygni cie. Rzecz jednak w tym, e w wi kszo ci przypadków zarazem dochodziło te do istotnego przekształcenia (przeformułowania) owych zagadnie w kwestie całkiem odmienne lub odmiennej natury. Dochodziło wi c do nadu ycia, które logicy okre laj zwykle mianem *ignoratio elenchi*. Miało to miejsce np. wtedy, gdy problemy przyczynowo ci i determinizmu prof. N. Łubnicki uznawał za rozstrzygni te na mocy przewidywania, albo te , gdy problem witalizmu proponował rozstrzyga w kategoriach produkcjonizmu. *Ignoratio elenchi* wielokrotnie pojawiała si tak e w kontek cie innej problematyki, m. in. przy rozstrzyganiu sporu o uniwersalia (praktyczne operowanie klasami przedmiotów miało tu wystarcza za dostateczne wyja nienie ogólnych tre ci umysłowych), sporu o istot prawdy oraz przy eliminowaniu logicznych antynomii za pomoc metody postulatów.

Po pi te, przenosz c pewne klasyczne zagadnienia filozoficzne z płaszczyzny teoretycznej na płaszczyzn praktyczn , prof. Łubnicki powodował nie tylko dezinterpretacj tych zagadnie , lecz cz sto pełne ich **uniewa nienie**. Rzecz dotyczy nie tylko uniewa nienia tradycyjnej problematyki metafizycznej (to akurat dobrze tłumaczy pozytywistyczny naturalizm), lecz równie destrukcji szeregu kwestii i poj z zakresu teorii poznania, w tym m.in. poj cia prawdy. Na przykład wprowadzaj c poj cie „prawdy metodologicznej”, N. Łubnicki w istocie mógł mówi o **akceptowalno ci** pewnej wiedzy ze wzgl du na okre lon metod jej pozyskiwania, lecz z pewno ci nie o jej prawdziwo ci.

Po szóste, destrukcj poj cia prawdy dodatkowo pogł bia programowy **relatywizm**, według którego ka da prawda jest wzgl dna nie tylko wobec metody i zakresu aktualnego do wiadczenia, lecz nadto wobec ró nych

(zmiennych) celów naszych działa. Jak się zdaje, w sposób typowy dla kadego relatywisty, Łubnicki dopuszcza się tutaj pomieszania prawdy (jako cechy s dów) z **subiektywnym aktem uznawania czego za prawd**. Ów relatywizm - otwarcie głoszony nie tylko w teorii poznania, lecz także w logice i etyce - jest tu zapewne konsekwencją zarówno praktycyzmu, jak i głęboko zakorzonego psychologizmu.

Po siódme, w tym ródkiem wielu teoretycznych trudno ci i napięć, które towarzyszą poglądom filozoficznym N. Łubnickiego, był jego **radykalny empiryzm**. Był to empiryzm (sensualizm) do tego stopnia radykalny, że „rozum teoretyczny” miał prawo poczuć się całkowicie ubezwłasnowolniony. To w efekcie tego zradykalizowania doszło do wytworzenia „solipsizmu chwili bieżącej” (immediatyzm) - stanowiska, które na drodze czysto teoretycznej, mimo całej jego paradoksalności, nie sposób było przewyciszyć. Jakby tego było mało, na „rozum teoretyczny” N. Łubnicki zdecydował się nałożyć jeszcze dodatkowe restrykcje ze strony „rozumu praktycznego” (praktycyzm).

Mimo wskazanych trudno ci chciałem wyraźnie zaznaczyć, że filozofia prof. N. Łubnickiego - na swój paradoksalny sposób - zarazem była też **bezkompromisowa**, a nawet **heroiczna**. Bezkompromisowa była przede wszystkim w swym radykalnym empiryzmie, który (w ślad za Hume'm) domagał się radykalnej desubstancjalizacji kadego bytu, jaki w ogóle może na myśleć. W tym kierunku nie sposób było pójść dalej! Była też heroiczna, ponieważ jedynym w niej oparciem i jedyną realnością była czysto psychologiczna realność chwili bieżącej. Doprawdy, trzeba było posiadać wiele hartu ducha, by nie utonąć w rozpacz i mimo wszystko móc robić swoje.

Prof. Narcyz Łubnicki nieprzerwanie podkreślał również, że jego filozofia jest filozofią **otwartą**. W jakimś miarze trzeba uznać trafność tej (samo-)oceny. Na pewno jest to „filozofia, która do wiadomości wpłynęła wielu kierunków filozoficznych”. Prawdą jest też to, że najsilniej oddziaływały na nią te kierunki, które rozwijały się w „tonacji sceptycznej”. Można więc powiedzieć, że jest to filozofia **poszukująca**.

Mimo to - mimo wielu ci tych wpływów, mimo ich „sceptycznej tonacji” i mimo otwarcia na dalsze wpływy - nie jest to filozofia eklektyczna. Przeciwnie, jest to filozofia, która zachowuje własną filozoficzną to samo (odporność), tworzy własne niepowtarzalne klimaty i wcale nie rozmywa się w przyczynkarstwie albo intelektualnym kunktatorstwie. Jest dziełem miłego twórcy - twórcy z charakterem i intelektualną klasą.